

Michał Wojciechowski

"The "Hellenization" of Judea in the First Century after Christ", Martin Hengel, współpr. Christoph Marksches, London-Philadelphia 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 62/1, 180-181

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w kontekście ST i literatury żydowskiej, nie zawsze pamiętając o hellenistycznym tle kulturowym ówczesnego judaizmu i chrześcijaństwa (por. recenzowaną obok książkę M. Hengla). Odkrycia i badania lat nowszych skupiły się na świecie żydowskim (choćby Qumran czy targum Neofiti). O tym, co wiadomo było dawniej, jakby zapomniano. Tymczasem okazuje się, że w NT dominują hellenistyczne wpływy literackie. To już NT — a nie dopiero Ojcowie Kościoła — wyrażając wiarę w Chrystusa łączył tradycję biblijną i żydowską z językiem kultury greckiej. O obu tych wymiarach trzeba stale pamiętać.

Michał Wojciechowski, Warszawa

Martin HENGEL. *The „Hellenization” of Judaea in the First Century after Christ*, współpraca Christoph MARKSCHIES, przeł. John BOWDEN, London-Philadelphia 1989, SCM Press — Trinity Press International, s. 114.

Czytelnicy *Judentum und Hellenismus* (1969), klasycznego już dzieła M. Hengla o hellenizacji judaizmu i jego środowiska w IV—II w. przed Chr., oczekiwali zapowiadanego ciągu dalszego, podobnej pracy o następnej epoce, o czasach dynastii hasmonejskiej. Heroda i jego następców oraz współczesnej im diaspory. Taka synteza jednak nie nadeszła, choć wydał M. Hengel gruntowne studium *Die Zeloten* (1976) tej epoki dotyczące. Ukazała się też skrócona, bardziej syntetyczna i uzupełniona o wyniki nowszych badań wersja *Judentum und Hellenismus*, zatytułowana *Juden. Griechen und Barbaren. Aspekte der Hellenisierung des Judentums in vorchristlicher Zeit* (1976).

Książka tu przedstawiana wypełnia w pewnej mierze lukę. Jej geneza jest jednak nietypowa. Wyniki swoich badań na ten temat M. Hengel przedstawiał w latach 1976—1988 na zjazdach i wykładach, ale dopiero współpracownik zajetego uczonego nadał im formę książkową. Równoległe ukazują się wersje niemiecka i angielska. Jest to właściwie zwięzła broszura — sam tekst liczy 56 stron, choć blisko trzysta obszernych przypisów po nim następujących świadczy o bardzo solidnym oparciu się na źródłach i literaturze przedmiotu. Jest to więc jakby kontynuacja powyżej wspomnianej wersji skróconej. Wiele spraw przedstawiono krótko, ograniczając się do sytuacji w żydowskiej Palestynie. Jest to jednak wynik prac wybitnego uczonego i pod względem metody harmonizuje z obszerniejszymi pracami dawniejszymi.

Wykazał w nich autor, że wpływ świata greckiego na Bliski Wschód po podbojach Aleksandra był z początku głównie polityczny. Ludy podbite widziały jednak w kulturowej hellenizacji szansę awansu i dążyły do niej. Dotyczy to także Żydów i to zarówno w diasporze jak w kraju Izraela, wbrew teologicznie uproszczonemu obrazowi z Ksiąg Machabejskich, pokazujących hellenizm jako coś narzuconego. Przeciwnicy Machabeuszów dalej poszli w stronę asymilacji niż oni, ale zwyczajnie stronnictwo pod wieloma względami ulegało tym samym wpływom.

Zatem punktem wyjścia dla opisu hellenizacji w Palestynie pod panowaniem rzymskim jest fakt, że była ona już przedtem dość posunięta. Tytuł książki, notabene, mówi o I wieku po Chr., ale autor często odwołuje się do czasów hasmonejskich i Herodowych, dostrzegając w tej epoce kulturową ciągłość.

Problem hellenizacji — zaczyna M. Hengel — jest o tyle trudny, że termin ten jest nieostry, kultura tej epoki była wynikiem złożonych wpływów, choćby dlatego, że „hellenizm” sam wchłaniał wpływy orientalne, zwłaszcza w Syrii (a przecież kraj Izraela powszechnie uważano za część Syrii właśnie). Zasięg wpływów greckich w polityce i literaturze lepiej jest znany niż w dziedzinie religii i życia codziennego. Wreszcie sam termin „hellenizacja” na oznaczenie asymilacji kulturowej jest wynalazkiem nowożytnym (Droysen),

w starożytności odnosił się prawie wyłącznie do języka. „Helleniści” z Dz to Żydzi języka greckiego.

Na podstawie zapisów w źródłach i badań archeologicznych znaleźć można sporo dowodów obecności greki. Wśród przykładów wymienimy napisy w dwóch językach na monetach hasmonejskich, 3 tysiące słów pochodzenia greckiego w literaturze rabinicznej, jedna trzecia napisów po grecku na ossuariach z Jerozolimy I w. (wiele z nich wymienia ludzi pochodzących z terenu Palestyny) — w II zaś wieku grobowe inskrypcje żydowskie z Bet-Szean są już w znacznej większości greckie.

W dużym mieście z rozległymi kontaktami międzynarodowymi znaczna część mieszkańców używała zatem greki — to samo dotyczyć musiało kontaktów świątyni z diasporą. Autor listu Pseudo-Arysteasa uważał za normalne, że przybyli z Jerozolimy w liczbie 72 uczeni w Piśmie dobrze znali grecki. A może tłumaczenia ksiąg religijnych na grecki powstawały i w samej Jerozolimie?

Nie ma też zbytnej różnicy między literaturą międzytestamentalną powstałą w Palestynie i diasporze. W szeregu utworów „palestyńskich” dostrzec można wpływ idei greckich (Daniel, Henoch, Syrach). Judaizm rabiniczny też wchłonił szereg elementów greckich.

Duża liczba Żydów mieszkała w hellenizowanych miastach na wybrzeżu. Osiedla greckie przemieszane były często z żydowskimi (Tyberiada, Samaria, Scytopolis, Pella, Seфорis — miasto 7 km od Nazaretu z teatrem greckim). Miasta greckie w Palestynie i Transjordanii wydały szereg znanych pisarzy i filozofów, musiały więc być znaczącymi ośrodkami kulturalnymi, nie mówiąc już o posiadaniu szkół.

Dwory władców nie różniły się istotnie od innych dworów hellenistycznych. Były też miejscem greckiej twórczości literackiej. Funkcjonowanie warstw wyższych i średnich bez greckiej edukacji trudno sobie wyobrazić.

Wyniki badań dobrze streszcza tytuł ostatniego rozdziału: *Judaizm palestyński jako judaizm „hellenistyczny”*. Mimo że trwała w Palestynie żywa mowa semicka (choć tak było przecież i w Syrii), a na obszarze zamieszkałym przez Żydów nie znajdziemy śladów kultu pogańskiego, wpływ językowy i kulturalny świata greckiego był potężny. Przeciwwstawienie judaizmu w Palestynie judaizmowi w diasporze może być mylące. Dla studiów nad NT istotna jest konkluzja, że nie ma podstaw do odróżniania chrystologii „pierwotnej”, „palestyńskiej” od „późniejszej”. „hellenistycznej” (jakże tytuł *Pan-Kurios* mógł być zresztą hellenistyczny, skoro w Jerozolimie mamy braci Pańskich).

Materiał zgromadzony przez autora nie jest w zasadzie nowy. Jednak konsekwentne jego wyłożenie zmusza do porzucenia pewnych przyzwyczajeń myślowych. Warto by też zastanowić się nad przyczynami potocznego przeciwstawiania judaizmu Palestyny i diaspory. Zapewne obraz ten wytworzył się pod wpływem literatury rabinicznej, pokazującej kraj Izraela takim, jakim go chcieli widzieć skłonni do izolacji (faryzeusze-*peruszim*) uczeni w Piśmie, raczej niż takim, jakim był w rzeczywistości.

Michał Wojciechowski, Warszawa

Arland J. HULTGREN, *New Testament Christology. A Critical Assessment and Annotated Bibliography*, New York — Westport — London 1988, Greenwood Press, s. 488 (Bibliographies and Indexes in Religious Studies 12).

Wobec zalewu literatury naukowej bibliografia adnotowana jednej węższej dziedziny jest na pewno bardzo przydatna. Bibliografia chrystologii NT wydaje się tym cenniejsza, że w ogólnych bibliografiach biblijnych odpowiednie pozycje są rozproszone w rozdziałach poświęconych poszczególnym księgom biblijnym, życiu Jezusa, terminom i pojęciom oraz samej teologii biblijnej.